

Czytania: Dz 6,8-10;7,54-60; Ps 31,3cd-4.6 i 8ab.16-17; Aklamacja Ps 118,26a i 27a; Ewangelia Mt 10,17-22

Św. Szczepan, święto

Dzisiejsze święto i wspomnienie św. Szczepana uświadamia nam, że bycie chrześcijaninem nie jest łatwe, i że jest wystawione na wiele różnych prób i doświadczeń. Szczepan pełen gorliwości i zapału w głoszeniu Słowa Bożego nie bał się swoich przeciwników. Przede wszystkim dlatego, że przemawiał pod natchnieniem Ducha Świętego i głosił prawdę objawioną przez Boga. Prawdę, której inni nie chcieli nawet słuchać, bo postanowili trwać, może nawet bezrefleksyjnie, przy swoich wyuczonych zwyczajach i starych tradycjach. Ale Jezus już wcześniej przestrzegał swoich uczniów o takiej możliwości i praktycznie, według tradycji, wszyscy apostołowie, poza św. Janem, który był umiłowanym uczniem i miał się opiekować Maryją, zginęli śmiercią męczeńską.

Szczepan nie tylko pokornie przyjmował coraz bardziej zabójcze ciosy, ale też nie miał nic przeciwko swoim oprawcom, którzy na wszelkie sposoby wyrażali swoje oburzenie i nienawiść do wszystkiego, co dotyczyło Jezusa, dlatego też prosi ostatnim tchnieniem, ostatnim oddechem: „Panie, nie poczytaj im tego grzechu”. Szczepana wiedział, że śmierć połączy go ponownie z Chrystusem, dlatego mówi: „Panie Jezu, przyjmij ducha mego”. Z tego powodu albo dzięki tej więzi z Chrystusem, także wszyscy inni męczennicy mieli odwagę przyjąć męczeństwo. Dzięki swojemu osobistemu doświadczeniu Jezusa też poprzez wizję, które miał, Królestwo Niebieskie i życie po śmierci było dla Szczepana czymś zupełnie realnym.

Uczmy się od św. Szczepana odwagi i wytrwałości w wyznawaniu wiary w Jezusa, ale też pokory i ducha przebaczenia i wyrzeczenia się siebie, wobec wszystkich, którzy naszych przekonań nie rozumieją czy nam ubliżają, lub źle życzą. Prośmy o mądrość w przemawianiu oraz wytrwałość i wierność Jezusowi w przeciwnościach, bo „kto wytrwa do końca, ten będzie zbawiony”.

o. Wiesław Jonczyk SJ